

Sygn. akt I ACa 826/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2019 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gawinek
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski /spr./ SSA Agnieszka Sołtyka
Protokolant:	St. sekr. sądowy Beata Węgrowska - Płaza

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2019 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ś.

przeciwko S. J. (1)

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 15 października 2018 roku, sygn. akt I C 493/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. uznaje za bezskuteczną w stosunku do powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś., czynność prawną w postaci umowy o podział majątku wspólnego, zawartą w formie aktu notarialnego z dnia 30 stycznia 2018 r., Rep. A nr (...) przed notariuszem M. P., przez pozwaną S. J. (1) i R. J. (1), której przysługuje wierzytelność w kwocie 244.573,95 zł, z tytułu ugody zawartej przez powódkę z dłużnikiem R. J. (1) przed Sądem Rejonowym w Świnoujściu w dniu 31 sierpnia 2017 r., w sprawie prowadzonej pod sygn. akt I Co 462/17,

2. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 12.500 (dwanaście tysięcy pięćset) zł. tytułem części kosztów procesu, odstępując od obciążania pozwanej tymi kosztami w pozostałym zakresie,

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. odstępuje od obciążania pozwanej kosztami postępowania apelacyjnego powódki.

SSA A. Kowalewski SSA M. Gawinek SSA A. Sołtyka

Sygn. akt I ACa 826/18

UZASADNIENIE

Powód, (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś., w pozwie skierowanym przeciwko S. J. (1) wniósł o uznanie za bezskuteczną czynność prawną dokonaną w formie aktu notarialnego Rep. A (...) w dniu 30 stycznia 2018 r. przez pozwaną z R. J. (1), stanowiącą umowę zawartą przed notariuszem M. P. o podział majątku wspólnego wskazując, że R. J. (1) jest dłużnikiem osobistym powoda na kwotę 250 000 zł. Nadto, powód wniósł o zasądzenie od pozwanej na swą rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podał, że zawarł z R. J. (1) ugodę w ramach posiedzenia pojednawczego przed Sądem Rejonowym w Świnoujściu (sygn. akt I Co 462/17), która to ugoda nie została wykonana przez dłużnika. Powód wskazał także, że na podstawie umowy o podział majątku wspólnego z dnia 30 stycznia 2018 r. pozwana bez obowiązku spłat nabyła prawo własności nieruchomości o deklarowanej wartości 550 000 zł, samochodu – 55 000 zł; motoroweru – 1 500 zł oraz mebli i sprzętu – 2 500 zł. Zdaniem strony powodowej skutkiem tej umowy jest niewypłacalność R. J. (1). Powód podał, że 30 stycznia 2018 r. nie istniał między małżonkami ustrój wspólności majątkowej małżeńskiej, a strony podjęły jedynie wzajemne zobowiązania dotyczące zniesienia współwłasności w odniesieniu do składników majątkowych objętych współwłasnością w częściach ułamkowych. Z uwagi na okoliczności sprawy, w ocenie powoda, pozwana wiedziała o zadłużeniu dłużnika osobistego i świadomie działała wspólnie z nim, aby uniemożliwić wierzycielowi zaspokojenie jego roszczenia.

Pozwana S. J. (1) w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na swą rzecz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym zastępstwa procesowego powiększonego o opłatę skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

W uzasadnieniu pozwana podała, że nie działała w zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli R. J. (1), który w wyniku zaskarżonej umowy uzyskał korzyści majątkowe – ruchomości i środki pieniężne oraz zwolnienie z długu. Nadto, podniosła, że pozew został złożony przedwcześnie ponieważ powód nie czekał na reakcję pozwanej po jej wezwaniu przedsądowym. Dalej pozwana oświadczyła, że w toku wieloletniego pożycia małżeńskiego nigdy nie była wzywana do zapłaty przez wierzycieli męża, a ich sytuacja majątkowa była dobra. Pozwana podała ponadto, że ich dom został kupiony za środki z kredytu, który jest zabezpieczony hipoteką do kwoty 653 376,37 zł. Pozwana oświadczyła, że wyłączną przyczyną zawarcia spornej umowy z mężem był rozpad małżeństwa. Dalej pozwana stwierdziła, że w wyniku podziału otrzymała nieruchomość, obciążoną hipoteką w kwocie przekraczającej jej wartość rynkową i nawet gdyby powód egzekwował należność z udziału R. J. (1) nie uzyskałby zaspokojenia, bo całą uzyskaną w wyniku ewentualnej skutecznej licytacji domu kwotę otrzyma bank. W ocenie pozwanej nieruchomość, jaka stała się jej wyłączną własnością na skutek zawarcia zaskarżonej umowy jest warta nie więcej niż 500 000 zł. Pozwana stwierdziła również, że postępowanie egzekucyjne w sprawie KM 72/19 nie jest bezskuteczne.

Powód w piśmie z 21 czerwca 2018 r., odnosząc się do twierdzeń pozwanej z jej odpowiedzi na pozew zwrócił między innymi uwagę, że spłaca ona, jak sama przyznała, bez problemu, wcześniej z mężem, obecnie samodzielnie, kredyt na dom i czyni to od 10 lat; zabezpieczeniem jest hipoteka kaucyjna, a pozwana nie wskazała jaka jest aktualna wymagalna wartość kredytowa oraz zobowiązanie kredytowe niewymagalne. Dalej powód zwrócił uwagę, że twierdzenia pozwanej o jej braku wiedzy na temat zadłużenia R. J. (1) stoją w sprzeczności z czynnościami jakie dokonują rzekomo skonfliktowani małżonkowie. Powód nie zgodził się również z twierdzeniem jakoby pozwana nie uzyskała korzyści majątkowej w wyniku zawarcia zaskarżonej w niniejszym procesie umowy i zwrócił uwagę na utrwalone rozumienie tego pojęcia oraz skutek zaskarżonej czynności w postaci nabycia przez pozwaną rzeczy o wartości co najmniej 609 000 zł, gdy tymczasem R. J. (1) na podstawie tej samej czynności prawnej nabył rzeczy o wartości 49 500 zł.

Pozwana w piśmie z 4 sierpnia 2018 r. oświadczyła, że nie miała wiedzy na temat zobowiązania R. J. (1) wobec powódki na kwotę 500 000 zł oraz 250 000 zł i uważa, że te roszczenia są bezpodstawne, co znajduje potwierdzenie w braku dowodów ich istnienia. Dalej pozwana podkreśliła, że gdyby działała ze świadomością pokrzywdzenia powódki, to naturalną konsekwencją wiedzy pozwanej o zobowiązaniach R. J. (1) byłoby dokonanie podziału majątku jeszcze w roku 2015, bądź najpóźniej w 2017, a nie dopiero w 2018. Pozwana zwróciła również uwagę na transparentność jej

własnych działań, podczas gdy była zatrudniona w powodowej spółce, co świadczy o jej uczciwych zamiarach i braku wiedzy na temat nadużyć zarzucanych jej mężowi. Dalej pozwana podała, że dokonała wglądu w akta rejestrowe (...) Sp. z o.o. i na tej podstawie ustaliła, że R. J. (1) zawarł z powódką 18 maja 2017 r. umowę nabycia udziałów w celu ich umorzenia i to bez wynagrodzenia. W tym kontekście żądanie zapłaty skierowane przez powódkę do R. J. (1) i dalej od pozwanej, oceniła ona jako niezgodne z zasadami współżycia społecznego. Pozwana zwróciła również uwagę, że jej umowa o pracę z powodem została rozwiązana za porozumieniem stron i bez wzajemnych pretensji. Pozwana cieszyła się zaufaniem i dobrą opinią, a powód polecił ją kolejnemu pracodawcy. Pozwana kolejny raz zwróciła uwagę na toczący się proces rozwody między nią a R. J. (1).

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 15 października 2018 r., wydanym w sprawie o sygn. I C 493/18, uznano za bezskuteczną w stosunku do powoda, (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś., umowę o podział majątku wspólnego zawartą w formie aktu notarialnego z dnia 30 stycznia 2018 r., Rep. A nr (...) przed notariuszem M. P., przez pozwaną S. J. (1) i R. J. (1), dłużnika powodowej spółki, której przysługuje wierzytelność w kwocie 250 000 zł, objęta ugodą zawartą przed Sądem Rejonowym w Świnoujściu w dniu 31 sierpnia 2017 r. w sprawie prowadzonej pod sygn. akt I Co 462/17 (pkt I) oraz zasądzono od pozwanej S. J. (1) na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ś. kwotę 23.317 zł tytułem kosztów procesu (pkt II).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji poprzedził poczynieniem ustaleń faktycznych, z których wynika, że: R. J. (1) od 2001 r. pracował w (...) sp. z o.o. jako malarz; następnie kierownik wydziału malarskiego; aby zostać współnikiem i prezesem zarządu nowopowstałej spółki (...) Sp. z o.o. Wskazane spółki ściśle ze sobą współpracowały i posiadały to samo zaplecze organizacyjne i techniczne, w tym związane z prowadzeniem księgowości i dokumentacji.

Pozwana rozpoczęła pracę w (...) sp. z o.o. od kwietnia 2007 r. Pracowała na stanowisku sekretarki, następnie asystenta finansowego i specjalisty do spraw administracyjnych. Do jej obowiązków należało bieżące zajmowanie się finansami zatrudniającej ją spółki, jak również spółek funkcjonalnie powiązanych. Podmiotem zajmującym się kompleksową obsługą finansową i prawną całej grupy spółek, w tym ww., była Spółka Doradztwa (...) sp. z o.o. w Ś..

Pozwana S. J. (1) pozostaje w wieloletnim związku małżeńskim z R. J. (1). Sytuacja finansowa małżonków była dobra.

W dniu 23 lipca 2008 r. małżonkowie wspólnie zaciągnęli zobowiązanie kredytowe na zakup nieruchomości – domu mieszkalnego w Ś. przy ul. (...) w kwocie 384 339,04 zł. Kredyt został indeksowany do franka szwajcarskiego, gdzie w dacie sporządzenia umowy równowartość kredytu w tej walucie miała wynosić 199 552,98 CHF. Spłata kredytu została rozłożona na 336 równych rat kapitałowo-odsetkowych w wysokości 917,23 CHF. Zabezpieczeniem ww. kredytu jest hipoteka kaucyjna w kwocie 653 376,37 zł.

W 2015 r. w małżeństwie S. i R. J. (1) pojawił się kryzys zagrażający dalszemu wspólnemu życiu. Informacja o tej sytuacji dotarła do pracowników spółek w których ww. byli zatrudnieni. Mimo problemów małżeńskich S. i R. J. (1) nadal prowadzili wspólne gospodarstwo domowe.

Pozostali współnicy (...) Sp. z o.o. w Ś. od 2017 r. nabrali zastrzeżeń do pracy R. J. (1). Z ich ustaleń i oceny zebranych informacji wynikało, że ten doprowadził spółkę do znacznej straty na którą składały się kwoty: 70 000 zł – za nieuzasadnione zakupy paliwa; 200 000 – 300 000 zł – nieuzasadnione zlecenia dla podwykonawców; 130 000 zł – niewyegzekwowana należność do G. (...) oraz bliżej nieokreślone kwoty związane z nieprawidłowym rozliczeniem ze spółką (...).

R. J. (1) jako prezes zarządu spółki pobierał również bezpośrednio z kasy środki pieniężne. Osobą odpowiedzialną za kasę była jego żona pozwana S. J. (1).

Z inicjatywy udziałowców powódki doszło do kilku spotkań, w toku których współnicy podjęli próbę wyjaśnienia powyższej sytuacji z R. J. (1). W dwóch spotkaniach udział brała również pozwana S. J. (1). R. J. (1) generalnie zaprzeczał, jakoby jego działania nacechowane były niegospodarnością; nie potrafił jednak wykazać celowości

dokonywania określonych wydatków, czy zawierania umów związanych z istotnymi zobowiązaniami finansowymi dla spółki, a którym nie towarzyszyło ekwiwalentne świadczenie drugiej strony.

Wspólnicy ostatecznie postanowili zerwać współpracę z R. J. (1) gdy dowiedzieli się, że ten nie przekazał spółce należności zapłaconej przez G. (...). To ustalenie zdecydowało również, że wspólnicy nabrali przekonania, że koniecznym będzie wystąpienie przeciwko R. J. (1) na drogę sądową. Wspólnicy jednocześnie postanowili chronić pozwaną, do której nie mieli zastrzeżeń, a wiedzieli o jej kłopotach małżeńskich z R. J. (1) – przed konsekwencjami jego zachowań.

Dzięki rekomendacji powódki, pozwana uzyskała zatrudnienie niezwłocznie po rozwiązaniu z nią 9 maja 2017 r. umowy o pracę u powódki. Pozwana została pracownikiem Spółki Doradztwa (...) sp. z o.o. w Ś.. W ten sposób wspólnicy powódki chcieli uniknąć sytuacji, gdy podczas procesu przeciwko R. J. (1) jego żona będzie miała dostęp do dokumentacji spółki, w tym finansowej.

Powódka szacowała swoją wierzycielność wobec R. J. (1) z tytułu szkody, jaką jej wyrządził na około 500 000 zł. R. J. (1) posiadał 28 % udziałów w powodowej spółce. W toku negocjacji ze współnikami powódki zgodził się na umorzenie tych udziałów bez wynagrodzenia, co też nastąpiło. Powódka nie posiadała profesjonalnej wyceny wartości swych udziałów. Wspólnicy i R. J. (1) samodzielnie oszacowali wartość udziałów w oparciu o swoje rozeznanie i wiedzę rynkową.

Powodowa spółka zawarła ugodę z dłużnikiem R. J. (1) w ramach posiedzenia pojednawczego prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Świnoujściu (sygn. akt I Co 462/17). R. J. (1) uznał swoją odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu szkody majątkowej powstałej u wzywającej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ś. w związku z nieprawidłowym sprawowaniem zarządu wzywającej Spółki. Celem ugodowego zakończenia sporu co do zakresu szkody, o której wyżej mowa strony zgodnie postanowiły, że R. J. (1) naprawi szkodę majątkową jaką poniosła wzywająca Spółka, przy czym kwotę naprawienia wspomnianej szkody ustalają w wysokości 250.000 zł. Strony ustaliły, że płatność kwoty 250.000 zł (nastąpi w następujących ratach: 125.000 zł płatna do dnia 31 grudnia 2017 roku, 25.000 zł płatna do dnia 30 listopada 2018 roku, 25.000 zł płatna do dnia 30 listopada 2019 roku, 25.000 zł płatna do dnia 30 listopada 2020 roku, 25.000 zł płatna do dnia 30 listopada 2021 roku, 25.000 zł płatna do dnia 30 listopada 2022 roku, przy czym za dzień zapłaty strony przyjęły dzień uznania rachunku bankowego wzywającej Spółki: (...).

Strony ustaliły, że w przypadku opóźnienia z płatnością którejkolwiek raty (w całości lub w części) roszczenie wnioskującej Spółki staje się natychmiast wykonalne co do pozostałych rat. W przypadku niewykonania ugody przez przeciwnika, wzywająca Spółka zastrzegła, iż wskazana kwota 250.000 zł nie wyczerpuje w całości przysługujących wzywającej roszczeń, w szczególności wzywająca w braku zapłaty odszkodowania zastrzega przysługujące jej uprawnienie do naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie. R. J. (1) zwrócił wnioskującej Spółce koszty związane z zawarciem niniejszej ugody w wysokości 11.117 zł, przy czym strony ustaliły, że termin zwrotu wspomnianych kosztów nastąpi do dnia 31 marca 2018 roku na rachunek bankowy.

Powódka przesłała dłużnikowi treść ugody wraz z informacją o jej wykonalności. Korespondencja została skierowana na adres miejsca zamieszkania dłużnika, będący jednocześnie adresem zamieszkania pozwanej. Korespondencja nie została odebrana.

Wobec braku zapłaty, powódka w piśmie z dnia 5 stycznia 2018 roku wezwała dłużnika do zapłaty.

W związku z uchylaniem się R. J. (1) od wykonania ugody, w tym braku płatności do 31 grudnia 2017 roku kwoty 125.000 zł, jak również braku odpowiedzi – powódka złożyła wniosek o nadanie przez właściwy sąd klauzuli wykonalności.

Po uzyskaniu tytułu wykonawczego powódka w piśmie z 13 lutego 2018 roku złożyła wniosek o wszczęcie i prowadzenie postępowania egzekucyjnego przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Świnoujściu.

W dniu 30 stycznia 2018 r. pozwana zawarła z R. J. (1) przed notariuszem M. P. (Rep. A nr (...)) umowę o podział majątku wspólnego, na podstawie której pozwana nabyła prawo własności: nieruchomości – działki gruntu nr (...) zabudowanej domem mieszkalnym w Ś. przy ul. (...) wraz z trwałą zabudową o deklarowanej przez strony wartości 550.000 zł, samochód osobowy F. (...) o deklarowanej wartości 55.000 zł; motorower o deklarowanej wartości 1.500 zł oraz meble i sprzęt AGD stanowiący wyposażenie ww. domu o deklarowanej wartości 2.500 zł. R. J. (1) na podstawie ww. umowy nabył: środki pieniężne w kwocie 32 500 zł i prawo własności szeregu rzeczy ruchomych o łącznej wartości 17 000 zł. Powyższe rzeczy i prawa strony nabyły na podstawie ww. umowy bez obowiązku dopłat.

W dniu 28 lutego 2018 r. R. J. (1) i pozwana dokonali zmiany ww. umowy o podział majątku wspólnego w ten sposób, że wskazali również udziały $\frac{1}{4}$ części i $\frac{1}{5}$ części w działkach gruntu stanowiących drogi dojazdowe do nieruchomości zabudowanej domem jednorodzinny, nabytym przez pozwaną – odpowiednio działkach nr (...) w Ś..

W dniu 30 stycznia 2018 r. pozwana zawarła z R. J. (1) porozumienie, na mocy którego przyjęła na siebie odpowiedzialność za zwolnienie go z obowiązku zapłaty na wypadek gdyby bank domagał się od niego zapłaty w związku z umową kredytową z 23 lipca 2008 r.

W dniu 5 marca 2018 r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Świnoujściu R. J. (3) zajął udziały w części nieruchomości stanowiących udziały w drogach dojazdowych do nieruchomości pozwanej. Zawiadomienia o tym fakcie zostały przesłana przez komornika wszystkim współwłaścicielom.

Skutkiem ww. umowy o podział majątku wspólnego bez obowiązku dopłat była niewypłacalności dłużnika R. J. (1), którą powódka ustaliła w toku wszczętego przez siebie postępowania egzekucyjnego.

Powódka w piśmie z 12 kwietnia 2018 r., w związku z ww. umową o podział majątku i bezskutecznością postępowania egzekucyjnego – wezwała pozwaną do niezwłocznego wykonania ugody, jaką powódka zawarła z R. J. (1). Powódka uzasadniła wezwanie faktem zawarcia ww. umowy o podział majątku. Pismo obejmowała treść ugody sądowej powódki z R. J. (1).

Pozwana w piśmie z 23 kwietnia 2018 r. odmówiła żądaniu powódki, wskazując że nie była stroną ugody i nie wyraziła na nią zgody. Nadto zaprzeczyła jakoby uzyskała korzyść w związku z zawarciem umowy, a to z tej przyczyny, że nieruchomość o której umowa stanowi jest obciążona hipoteką w kwocie 653 376,37 zł. W wyniku umowy o podział majątku pozwana przejęła zaś w całości obowiązek spłaty kredytu w całości, podczas gdy jej mąż uzyskał środki finansowe. Na tej podstawie pozwana stwierdziła, że wartość majątku jaki uzyskała w wyniku umowy jest niższa od wartości zobowiązań z nim związanych. Nadto umowa miała być zawarta przed tym jak pozwana dowiedziała się o wierzytelności powódki wobec R. J. (1). Pozwana stwierdziła, że umowa o podział majątku jest wynikiem rozkładu jej małżeństwa a nie działań zmierzających pokrzywdzić wierzycieli R. J. (1).

W dniu 27 kwietnia 2018 r. R. J. (1) udzielił S. J. (1) pełnomocnictwa do wglądu w akta sprawy egzekucyjnej toczącej się przed Komornikiem Sądowym przy Sądzie Rejonowym w Świnoujściu R. J. (3) z wniosku (...) sp. z o.o. oraz sporządzania kserokopii i odpisów akt.

R. J. (1) dokonywał wpłaty w związku z toczącym się przeciw niemu postępowaniu egzekucyjnym. Uiszczył 3000 zł i dwa razy po 500 zł.

Pozwana wytoczyła wobec R. J. (1) powództwo o rozwód z orzeczeniem jego winy rozkładu pożycia małżeńskiego.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych oraz przy uwzględnieniu przepisu art. 527 k.c. i nast. Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Sąd I instancji zwrócił uwagę, że pozwana twierdziła, iż powód nie doznał jako wierzyciel pokrzywdzenia w wyniku zawarcia przez nią z R. J. (1) umowy o podział majątku z 30 stycznia 2018 r., zwłaszcza dlatego, że wysokość hipoteki na nieruchomości, której ta umowa dotyczyła, odpowiadała jej wartości rynkowej. Nadto, pozwana twierdziła, że mimo

pozostawania z dłużnikiem osobistym powoda w związku małżeńskim, nie wiedziała o długu wobec powoda, gdyż R. J. (1) nie był z nią szczerzy, kłamliwie zapewniał ją o posiadaniu wartościowych udziałów w powodowej spółce, a nadto pożycie małżeńskie między pozwaną a R. J. (1) uległo trwałemu rozkładowi z jego winy, co jest przyczyną postępowania rozwodowego. W konsekwencji Sąd orzekający wskazał, że spór dotyczył tego czy powód w przypadku nie zawarcia umowy z 30 stycznia 2018 r. uzyskałby zaspokojenie w wyższym stopniu, niż to się stało oraz świadomości pozwanej co do istnienia wierzytelności powoda w dacie ww. umowy oraz jej wpływu na wypłacalność dłużnika osobistego powoda. Sąd wskazał również, że pozwana podnosiła kwestię sposobu podziału majątku, wskazując na fakt zwolnienia R. J. (1) z zobowiązania wobec banku i uzyskania przez niego środków pieniężnych.

Sąd I instancji odwołał się do orzecznictwa sądów powszechnych dotyczących instytucji skargi pauliańskiej oraz przypomniał, że powodzenie roszczenia pauliańskiego zależy od wykazania przez wierzyciela występującego w procesie jako powód, iż spełnione zostały kumulatywnie następujące przesłanki: wierzyciel posiada prawnie chronioną wierzytelność w stosunku do dłużnika, dłużnik dokonał czynności prawnej z pokrzywdzeniem wierzyciela-powoda, w wyniku kwestionowanej czynności dłużnika osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową, po stronie dłużnika istniała świadomość pokrzywdzenia wierzyciela, osoba trzecia, która uzyskała korzyść, działała w złej wierze. Jednocześnie wyjaśnił, że ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa generalnie na wierzycielu szukającym ochrony. W ocenie Sądu powód dostatecznie wykazał istnienie wszystkich ww. przesłanek skutecznego dochodzenia roszczenia opartego o skargę pauliańską. Sytuację powoda ułatwiły również domniemania zawarte w kolejnych przepisach art. 527 i następujących artykułach Kodeksu cywilnego.

Sąd podkreślił, że powód niewątpliwie posiada wymagalną wierzytelność wobec R. J. (1), która wynika z ugody zawartej przed Sądem Rejonowym w Świnoujściu w postępowaniu I Co 462/17 31 sierpnia 2017 r. W oparciu o tytuł wykonawczy jaki powstał na bazie tej ugody, powód wszczął postępowanie egzekucyjne.

Następnie Sąd wyjaśnił, że czynność prawna dłużnika jest dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, jeżeli wskutek tej czynności dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności. W aspekcie powyższego Sąd orzekający wskazał, że z treści zaskarżonej umowy jednoznacznie wynika, że R. J. (1) był współwłaścicielem rzeczy o wartości przekraczającej 500.000 zł. Dostrzeżono również, że prowadzone postępowanie egzekucyjne jednoznacznie natomiast wykazało aktualną niewypłacalność, a co najmniej znacznie obniżony poziom wypłacalności R. J. (1) wobec powoda, od którego powód nie wyegzekwował istotnych kwot na zaspokojenie swego roszczenia.

Sąd miał także na uwadze, że pozwana twierdziła, wskazując na wysokość hipoteki obciążającej nieruchomość w Ś., zwolnienie z długu i przekazanie kilkudziesięciu tysięcy złotych na rzecz R. J. (1) w ramach podziału majątku, że powód faktycznie nie jest pokrzywdzony. W ocenie Sądu Okręgowego przedstawiona argumentacja jest bezzasadna. Sąd zwrócił uwagę, że bezspornie pozwana wraz z R. J. (1) spłacała kredyt zabezpieczony hipoteką na ich nieruchomości. Zdaniem pozwanej w toku niniejszego procesu nie przedstawiła ona dowodu wiarygodnie wskazującego, jaka kwota pozostaje do spłaty wobec banku. Sąd podkreślił, że sama wysokość hipoteki jest w tym przypadku całkowicie niemiernodajna, bo nie ma związku ze zmieniającą się w czasie kwotą zabezpieczonego w ten sposób zadłużenia. Pozwana przesłuchiwana przez Sąd w charakterze świadka podała z pamięci kwotę 136 500 CHF. Sąd wyjaśnił, iż nie miał podstaw, aby takie twierdzenie uznać za wiarygodne i na jego podstawie czynić ustalenia faktyczne. Na potrzeby swoich rozważań Sąd zauważył, że gdyby nawet pozwana miała rację co do wysokości pozostałego zadłużenia, to przy aktualnym kursie waluty szwajcarskiej i cen rynkowych nieruchomości, w przypadku sprzedaży nieruchomości pozwanej, wierzyciel uzyskałby co najmniej częściowe zaspokojenie dochodzonej w toku egzekucji kwoty 250 000 zł. Zdaniem Sądu nie ma przy tym znaczenia, wielkość poziomu tego zaspokojenia. Jak wskazał Sąd I instancji, zaskarżoną umową objęte były również inne rzeczy w tym samochód. Przyjmując zatem nawet wysokość cen nieruchomości, jakie pozwana wskazywała w oparciu o ogłoszenia na portalu internetowym (...), a które w ocenie Sądu nie są dowodem wartości rynkowej nieruchomości pozwanej, Sąd uznał, że sprzedaż egzekucyjna składników majątku, jakie nabyła pozwana w wyniku zawarcia zaskarżonej umowy, dawała powodowi szanse na co najmniej częściowe

zaspokojenie jego roszczenia objętego ww. ugodą. Sąd zwrócił przy tym uwagę, że powyższe ustalenia eliminowały konieczność szczegółowego badania wartości nieruchomości czyniąc zbędnym dowód z opinii biegłego.

Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwana w sposób oczywisty w wyniku częściowego podziału majątku wspólnego uzyskała korzyść majątkową, którą stanowi między innymi nieruchomość i samochód.

W ocenie Sądu zgromadzony materiał dowodowy, zwłaszcza sama zaskarżona umowa, a nadto porozumienie z 30 stycznia 2018 r. wskazują w sposób, który nie budzi wątpliwości, że pozwana pozostawała w takich stosunkach, że sprawy majątkowe rodziny były jej znane. Sąd zauważył jednocześnie, że pozwana zajmowała się rachunkowością powoda, którego R. J. (1) był prezesem zarządu. Pozwana uczestniczyła dwóch zebraniach wspólników powodowej spółki, w toku których przedstawiane były problemy ze szkodą jaką wyrządził spółce R. J. (1). Zdaniem Sądu I instancji pozwana musiała zatem zdawać sobie sprawę z istniejących roszczeń i ich wysokości, gdyż pracą jaką wykonywała w spółce czyniła ją odpowiedzialną za prawidłowe rozliczenia finansowe. Wreszcie dostrzegł, iż pozwana rozwiązała stosunek pracy z powódką z tej przyczyny, że ujawnione zostały informacje, które czyniły zasadnym wystąpienie z powództwem przeciwko jej mężowi. Biorąc pod uwagę istniejące więzi rodzinne między pozwaną a dłużnikiem, charakter jej pracy u powoda, fakt uczestnictwa w dwóch zebraniach poświęconych wyjaśnieniu sytuacji związanej ze szkodami poczynionymi w spółce przez męża pozwanej oraz czas i treść dokonanych przez nią z R. J. (1) czynności, tj. zaskarżonej umowy oraz porozumienia – Sąd jako całkowicie niewiarygodne uznał twierdzenie, że przyczyna zawarcia zaskarżonej umowy był rozkład pożycia małżeńskiego. Sąd ustalił w niniejszym procesie, że kłopoty małżeńskie pozwanej zaczęły się już w 2015 r. Zaskarżona umowa została zaś zawarta po tym jak R. J. (1) ugodził się z powódką i powstał w ten sposób tytuł egzekucyjny.

Pozwana twierdziła w toku procesu, że pozostawała w przekonaniu, iż jej mąż jest udziałowcem powódki, a wartość jego udziałów jest taka, że pokryje roszczenia powodowej spółki. W rzeczywistości udziały R. J. (1) zostały umorzone jeszcze przed zawarciem ugody. Symptomatycznym, w ocenie Sądu orzekającego było to, że umowa o podział majątku nie wymienia udziałów, które zdaniem pozwanej miały mieć dużą wartość. Zdaniem Sądu pozwana w całkowicie niewiarygodny sposób tłumaczyła, że nie wiedziała, iż udziały w spółkach handlowych podlegają podziałowi i nie wie z jakiej przyczyny nie spytała o to notariusza sporządzającego umowę. W ocenie Sądu jedynym rozsądnym wyjaśnieniem przyczyny nieujęcia udziałów w zaskarżonej umowie była wiedza pozwanej o ich umorzeniu. Z tego względu Sąd wskazał, że twierdzenia pozwanej w tej kwestii nie sposób uznać za wiarygodne. Sąd wskazał, że pozwana przedstawia się w tym momencie jako osoba niekompetentna i pozbawiona doświadczenia życiowego, co stoi w jaskrawej sprzeczności z charakterem wykonywanej przez nią pracy zawodowej.

Z tych przyczyn Sąd uznał, że pozwana miała w dacie dokonywania zaskarżonej czynności świadomość istnienia zadłużenia R. J. (1), a jej działanie miało na celu uniemożliwienie powodowi zaspokojenie swych roszczeń ze wspólnego majątku.

Następnie Sąd I instancji odwołał się do treści art. 528 k.c. i wskazał, że z treści samej zaskarżonej umowy wynika, że w związku z nią pozwana nie była obowiązana do dokonywania spłat czy dopłat na rzecz R. J. (1). Zdaniem Sądu sam ten fakt sprawia, że zaskarżona czynność winna być uznana za nieodpłatną. W ocenie Sądu, oceny powyższej nie może zmienić zarzut, że pozwana zobowiązała się do spłaty kredytu obciążającego nieruchomość, będącą przedmiotem zaskarżonej przez powoda czynności prawnej. Ponadto biorąc pod uwagę szerszy kontekst, Sąd stwierdził, że małżonkowie podzielili majątek w ten sposób, że nieruchomość i inne cenne rzeczy stały się własnością pozwanej. Fakt, że R. J. (1) wszedł w posiadanie środków pieniężnych i szeregu rzeczy ruchomych – zdaniem Sądu - nie przełożył się na możliwość zaspokojenia powoda jako wierzyciela.

Dalej Sąd przywołał treść art. 529 k.c. i podkreślił, że zaskarżona umowa doprowadziła do usunięcia spod możliwej egzekucji sądowej majątku, który co najmniej w części mógł służyć zaspokojeniu roszczenia powoda. Sąd zauważył, że aktualnie egzekucja wobec R. J. (1) nie rokuje szans powodzenia w postaci zaspokojenia całego roszczenia w rozsądnym terminie. Skoro pozwana nie udowodniła, że nabyte przez nią rzeczy, zwłaszcza nieruchomość, nie mają wartości ekonomicznej z uwagi na istniejące obciążenia i wobec braku majątku po stronie R. J. (1), w

związku z zaskarżoną umową, to w ocenie Sądu, czynność ta będąc w swej istocie bezpłatną doprowadziła do jego niewypłacalności. Sąd wskazał, że przedsięwzięte przez R. J. (1) i pozwaną czynności wskazują przy tym, że w chwili dokonywania zaskarżonej umowy pod tytułem darmym, świadomy był on, że jest już niewypłacalny. W tym czasie umorzony był jego udział w powodowej spółce i zawarł ugodę sądową; przy tym nie pełnił już funkcji prezesa zarządu pozwanej i nie uzyskiwał związanych z tym dochodów.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana, mimo podniesienia zarzutu naruszenia zasad współżycia społecznego przez powoda, żądającego ubezskuteczenia wobec niego zaskarżonej czynności nie wskazała konkretnie, jakie zasady albo zasada została naruszona. Sąd wskazał, że przypuszczać można, iż w ocenie pozwanej jest czymś niesprawiedliwym, że powód chce dochodzić z jej majątku zaspokojenia swego roszczenia, mimo że to nie ona wyrządziła mu szkodę. W kontekście powyższego Sąd orzekający zwrócił uwagę, że wierzyciel ma prawo dochodzić całego swego roszczenia, a instytucja skargi pauliańskiej umożliwia czynić to wobec osób innych, niż dłużnik osobisty. Sąd zaznaczył, iż fakt spłaty części nie sprawia, że dochodzenie pozostałej jest z jakichś względów naganne. Zauważono również, że sytuacja życiowa pozwanej była brana pod uwagę przez współników powódki, którzy pomogli jej z znalezieniem zatrudnienia i chronili przed konsekwencjami nagannego zachowania jej męża.

Powyższe ustalenia faktyczne i rozważania Sąd oparł o treść dowodów z dokumentów, szczegółowo wskazanych przy stanie faktycznym oraz dowodach osobowych - zeznaniach świadków: K. K. – współniczki powódki, M. K. – męża K. K., M. R. – pracownika spółki (...) zajmującej się księgowością i kadrami oraz przesłuchaniu stron: za powoda G. S. – prezesa zarządu i pozwanej S. J. (1). Sąd ocenił, że dowody z dokumentów nie budziły zastrzeżeń co do prawdziwości swej treści, która była spójna, jednoznaczna i wzajemnie się potwierdzała. W przypadku dowodów osobowych, Sąd stwierdził, że były one w zasadniczej części wiarygodne i dotyczyły kwestii, które nie budziły wątpliwości, jak choćby fakt rozkładu pożycia małżeńskiego stron, które nastąpiło po latach małżeństwa i wspólnego prowadzenia spraw majątkowych. Ważnym faktem ustalonym w oparciu o dowody osobowe był charakter pracy wykonywanej przez pozwaną w spółce (...), fakt funkcjonalnego powiązania tej spółki z powódką, uczestnictwo pozwanej w dwóch zebraniach współników powódki i na których dyskutowane były sprawy związane ze szkodą wyrządzoną spółce przez jej męża.

Strony nie wnosiły o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność wartości nieruchomości wskazanej w zaskarżonej umowie. W ocenie Sądu, nawet przyjmując ceny z ogłoszeń przedstawionych przez pozwaną, a nadto wartość pozostałych rzeczy zwłaszcza samochodu, nie sposób było przyjąć, że zaskarżona umowa nie czyniła R. J. (1) w wyższym stopniu niewypłacalnym a w konsekwencji uznać ją należy za zawartą z pokrzywdzeniem wierzyciela. Zdaniem Sądu ustalenie szczegółowe wartości nieruchomości było zatem zbędne.

Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach procesu był przepis art. 98 k.p.c. Jednocześnie Sąd ustalił, że powód w niniejszej sprawie uiścił opłatę od pozwu w wysokości 12 500 zł obliczona zgodnie z art. 13 ust. 1 u.k.s.c. Wynagrodzenie pełnomocnika powoda w kwocie 10 800 zł, powiększone o 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, wynika natomiast z § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana S. J. (1), zaskarżając to orzeczenie w całości i zarzucając:

1. błędne zastosowanie w sprawie art. 527 § 1 k.c. i uznanie, że zachodziły przesłanki uznania za bezskuteczną czynności umowę o podział majątku wspólnego zawartą w formie aktu notarialnego z dnia 30 stycznia 2018 r., Rep. A nr (...) przed notariuszem M. P., przez pozwaną S. J. (1) i R. J. (1), dłużnika powodowej spółki, a w szczególności:

- nieprawidłowe ustalenie, że pozwana miała wiedzę o wysokości zobowiązań dochodzonych przez powódkę do dłużnika R. J. (1), będących przedmiotem ugody sądowej w sprawie sygn. akt I Co 462/ 17,

- uznanie, że zachodzi jedna z przesłanek uwzględnienia roszczenia, a mianowicie świadomość dłużnika do pokrzywdzenia wierzyciela jako causa umowy o podział;

2. pominięcie w sprawie art. 527 § 2 k.c. i faktu, że wartość obciążeń hipotecznych obciążających udział R. J. (1) w nieruchomości położonej w Ś. ul. (...) jest tak duża, że zaskarżona czynność prawna w postaci podziału majątku nie powiększyła jego niewypłacalności, gdyż na dzień zawarcia tej umowy dłużnik powódki R. J. (1) i tak był już niewypłacalny w stosunku do powódki, a powódka z uwagi na wysokość roszczeń wierzyciela hipotecznego nie uzyskalaby nawet częściowego zaspokojenia;

3. błędne zastosowanie w sprawie art. 529 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że zaskarżona umowa o podział majątku była darowizną;

4. naruszenie przepisu art. 233 k.p.c. poprzez dowolne i sprzeczne z zebrany materiał dowodowy ustalenie, że:

- pozwana miała świadomość rzeczywistego zadłużenia małżonka, mimo, że sama powódka nie powiadomiła pozwanej o wysokości tych zobowiązań, kierując wezwania do zapłaty wyłącznie do dłużnika R. J. (1), a dłużnik korespondencji tej nie odbierał,

- powodem zawarcia umowy o podział majątku było uniknięcie zaspokojenia zobowiązań powódki, a nie porządkowanie formalnych spraw majątkowych pomiędzy małżonkami, w konsekwencji podjętej decyzji o rozstaniu małżonków,

- wartość nieruchomości ul. (...) w Ś. pozwalała w dniu zawarcia umowy o podział majątku na zaspokojenie roszczeń powódki mimo istnienia obciążeń wpisanych do działu IV księgi wieczystej nr (...) w wysokości 653.376,37 zł,

- przyjęcie przez Sąd I instancji, że wartość nieruchomości ul. (...) w Ś. przekracza 500.000 zł (str. 13 uzasadnienia), ale równocześnie niewskazanie konkretnie jej wartości w oparciu o wiedzę wymagającą wiadomości specjalnych, z jednoczesnym pominięciem wartości nieruchomości podanej przez strony umowy o podział w akcie Rep. A nr (...) w kwocie 550 tys. zł.,

- przyjęcie, że postępowanie egzekucyjne prowadzone przeciwko dłużnikowi powódki - R. J. (1) pod. sygn. akt 72/18 byłoby skuteczne wobec powódki, gdyby nie zawarcie zaskarżonej umowy o podział majątku,

- umowa o podział majątku była darowizną, mimo, że pozwana przedłożyła porozumienie o przejęciu przez pozwaną długu R. J. (1) z tytułu kredytu i obciążenia hipotecznego, przez co po stronie pozwanej pozostało obciążenie w kwocie przekraczającej 500 tys. złotych,

- ustalenie, że egzekucja przeciwko R. J. (1) była bezskuteczna mimo, że Komornik Sądowy R. J. (3) w sprawie KM 72/18 nie podjął żadnych działań egzekucyjnych w stosunku do dłużnika R. J. (1) oprócz wglądu w księgę wieczystą nieruchomości przy ul. (...);

5. naruszenie przepisu art. 278 k.p.c. poprzez odmowę dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości celem ustalenia wartości nieruchomości ul. (...) w Ś.;

6. naruszenie przepisu art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu przyczyn, z jakich Sąd uznał, że nie ma znaczenia z punktu widzenia naruszenia zasad współżycia społecznego umorzenia udziałów dłużnika R. J. (1) w powodowej Spółce bez wypłaty wynagrodzenia w kontekście późniejszych zarzutów do pozwanej i braku pomniejszenia długu R. J. (1) wobec powódki.

Uwzględniając powyższe apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości i przyznanie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania za pierwszą i drugą instancję wraz z kosztami zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, ewentualnie o przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia co do kosztów postępowania za obie instancje.

Uzasadniając swoje stanowisko skarżąca ponownie przywołała treść zarzutów oraz podniosła zarzut naruszenia art. 5 k.c. w kontekście działań powódki, która z jednej strony wymaga od pozwanej szczegółowej wiedzy o zobowiązaniach byłego męża, o których to zobowiązaniach powódka nie informuje pozwanej w żaden sposób, a z drugiej strony przed wytoczeniem niniejszej sprawy doprowadza dłużnika R. J. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci 28% umorzenia udziałów w Spółce. Zaznaczyła, że z zeznań świadków i strony powodowej wynika, że nikt z władz spółki nie zlecił wyceny wartości powódki przed tym umorzeniem i nie wiadomo czy wartość umorzonych udziałów nie pokryłaby dochodzonego w sprawie I Co 462/17 długu. Zdaniem pozwanej powódka nie zmniejszyła w ten sposób zadłużenia R. J. (1), bo umorzono mu udziały bez wynagrodzenia i nie dokonano żadnego potrącenia. Zaakcentowano jednocześnie, że powódka nie powiadomiła pozwanej o uszczupleniu majątku, mimo, że pozwana miała udział w tym majątku. Apelująca podniosła, że skoro Sąd Okręgowy uważa, że S. J. (1) powinna mieć wiedzę, że udziały w spółkach wchodziły w skład majątku wspólnego, to tym bardziej taką wiedzę powinna mieć spółka korzystająca ze stałej obsługi prawnej.

Nadto, na rozprawie apelacyjnej w dniu 23 maja 2019 r. pełnomocnik pozwanej wniósł o odstąpienie od obciążenia pozwanej kosztami postępowania apelacyjnego, w sytuacji nieuwzględnienia wywiedzionego przez nią środka zaskarżenia.

Powód, odpowiadając na apelację pozwanej, na rozprawie apelacyjnej w dniu 23 maja 2019 r. wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Na wstępie wskazać należy, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednakże zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd odwoławczy posiada swobodę jurysdykcyjną i kompetencję do ponownej samodzielnej oceny materiału procesowego, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Merytoryczny charakter orzekania Sądu II instancji polega więc na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać subsumcji. Z tego też względu Sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego, popełnione przez Sąd I instancji i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 roku, III CKN 812/98, Lex nr 40504).

Jednocześnie wskazać należy, że Sąd II instancji orzeka nie tylko na podstawie materiału dowodowego, zgromadzonego przez Sąd I instancji, ale również w postępowaniu apelacyjnym, dlatego też istnieje możliwość uzupełnienia postępowania dowodowego. Sąd Apelacyjny, postanowił uzupełnić postępowanie dowodowe i dopuścił dowód z pisemnej informacji Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Świnoujściu na okoliczność stanu postępowania egzekucyjnego w sprawie z wniosku (...) Sp. z o.o. w Ś. przeciwko dłużnikowi R. J. (1), prowadzonej pod sygn. KM 72/18 w szczególności ustalenia czy, a jeżeli tak to jakie należności zostały wyegzekwowane od dłużnika i przekazane wierzycielowi.

Po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego Sąd Apelacyjny ustalił, że egzekucja w sprawie o sygn. KM 72/18, prowadzona przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Świnoujściu R. J. (3), skuteczna jest wyłącznie z wpłat dokonywanych przez dłużnika. Od chwili wszczęcia egzekucji wyegzekwowane zostały następujące kwoty: 23 marca 2018 r. – 3000 zł, 10 maja 2018 r. – 500 zł, 18 czerwca 2018 r. – 500 zł, 21 maja 2019 r. – 1000 zł, 28 maja 2019 r. – 2000 zł. Na dzień 30 maja 2019 r. zaległość w sprawie, w zakresie należności głównej, wyniosła 244.573,95 zł.

Dowód: - informacja o stanie postępowania egzekucyjnego k. 239-240

Istotnym jest przy tym, że przeprowadzone uzupełniające postępowanie dowodowe nie podważyło ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego. W związku z powyższym przyjąć należy, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy dokonał oceny zgromadzonego materiału dowodowego. W konsekwencji ustalili stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka także na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie.

Odnosząc się do zarzutów apelacji w pierwszej kolejności ocenić należy poruszane przez pozwaną kwestie dotyczące poprawności postępowania dowodowego. Dopiero bowiem przesądzenie prawidłowości procesu stosowania prawa w tej płaszczyźnie (i przyjęcia za prawidłowe ustaleń faktycznych) pozwala na ocenę sposobu zastosowania prawa materialnego.

Zauważenia zatem wymaga, że strona pozwana podniosła zarzut niezasadnego oddalenia jej wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny nieruchomości. W kontekście powyższego dostrzec należy, iż na rozprawie w dniu 1 października 2018 r. Sąd Okręgowy bezsprzecznie oddalił wspomniany wniosek dowodowy. Jednak, strona pozwana nie zgłosiła zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., pomimo, iż była obecna na posiedzeniu wraz z reprezentującym ją w sprawie zawodowym pełnomocnikiem. Wobec powyższego wyjaśnić należy, że zgodnie z treścią art. 162 k.p.c. strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Prekluzja przewidziana w art. 162 k.p.c. obejmuje swym zakresem wszystkie uchybienia procesowe, w tym i te które miały wpływ na wynik sprawy, w tym również w zakresie postępowania dowodowego, gdy naruszenie przepisów postępowania znalazło wyraz w wydanym w tej materii postanowieniu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27 maja 2010 roku, sygnatura akt V ACa 597/09, Lex nr 686895). Zaznaczenia przy tym wymaga, że odmowa przeprowadzenia dowodu nawet z naruszeniem art. 217 § 2 k.p.c. nie jest uchybieniem przepisom postępowania, których naruszenie Sąd powinien wziąć pod uwagę z urzędu. W wyroku z dnia 8 kwietnia 2010 roku (sygnatura akt II PK 127/09, M.P.Pr. 2011/1/3) Sąd Najwyższy wskazał, że możliwość zgłoszenia zastrzeżeń do czynności sądu w trybie przewidzianym w art. 162 k.p.c. obejmuje również postanowienia, które mogą być zmienione lub uchylone stosownie do okoliczności, w tym m.in. postanowienia o odmowie przeprowadzenia dowodu. Z kolei w wyroku z dnia 10 lutego 2010 roku (sygnatura akt V CSK 234/09, LEX nr 589835) Sąd Najwyższy podniósł, że celem regulacji zawartej w art. 162 k.p.c. jest m.in. zapobieganie nielojalności procesowej przez zobligowanie stron do zwracania na bieżąco uwagi sądu na uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach odwoławczych. Przepis art. 162 k.p.c. nie ma jednak zastosowania w sytuacji, w której sąd pominie dowód bez wydania postanowienia oddalającego wniosek o jego przeprowadzenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2010 roku, sygnatura akt II PK 129/10, Lex nr 604215).

W rozpoznawanej sprawie, jak wyżej wskazano, tego rodzaju sytuacja nie zaistniała. Analiza treści protokołu rozprawy z dnia 1 października 2018 r. prowadzi do wniosku, że pomimo wydania stosownego postanowienia w przedmiocie oddalenia wniosku dowodowego zastrzeżenie nie zostało złożone. W konsekwencji pozwana utraciła prawo powoływania się na ewentualne uchybienia Sądu na dalszym etapie postępowania.

Wyczerpując jednak argumentację wskazania wymaga, że pozwana w zupełności pomija, iż sąd w postępowaniu dowodowym nie ma obowiązku dopuszczania wszystkich dowodów zgłoszonych przez stronę, lecz jedynie tych, które dotyczą okoliczności niewykazanych dotąd i istotnych dla rozstrzygnięcia. Zwrócić bowiem należy uwagę, że zgodnie z treścią art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Natomiast w myśl dyspozycji art. 217 § 3 k.p.c. Sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione.

W świetle przytoczonych regulacji przyjęć należy, że powoływanie dowodów dla zwłoki ma miejsce zarówno wówczas, gdy okoliczności sprawy dla wykazania których zostały powołane, są już dostatecznie wyjaśnione, jak również wtedy, gdy nie mogą one wyjaśnić spornych okoliczności, bowiem dotyczą faktów bez istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2001 roku, III CKN 1393/00, Lex nr 603170). Sąd kierując się normą art. 227 k.p.c. ma bowiem obowiązek dokonywania selekcji dowodów, aby postępowanie dowodowe służyło wyjaśnieniu i ustaleniu jedynie tych faktów, które mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Nie może budzić wątpliwości, że pozwana na rozprawie w dniu 1 października 2018 r. zgłosiła wniosek mający na celu wykazanie okoliczności faktycznych, które nie mają wpływu na treść rozstrzygnięcia. Zauważyć bowiem należy, że w omawianym zakresie pozwana zasadniczo dążyła do wykazania, iż wartość obciążeń hipotecznych na udziale R. J. (1) przewyższa wartość nieruchomości, z czego z kolei wywiodła tezę o braku pokrzywdzenia wierzyciela. W aspekcie powyższego zaznaczenia wymaga, iż wobec nieudowodnienia przez pozwaną wysokości rzeczywistego zadłużenia obciążającego nieruchomość (o czym szerzej w dalszej części rozważań) czynienie ustaleń związanych z wartością nieruchomości jawi się jako zbędne. Co więcej, umknęło skarżącej – zaprzeczającej twierdzeniom powoda o tym, że wartość spornej nieruchomości wynosi ok. 1.000.000 zł – iż Sąd Okręgowy rozpoznając sprawę nie uwzględnił stanowiska strony powodowej w tym zakresie. Uważna analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, iż podstawą wydania zaskarżonego rozstrzygnięcia było jedynie ustalenie, że R. J. (1) był współwłaścicielem rzeczy o wartości przekraczającej 500.000 zł. Nadmienić przy tym należy, iż stanowisko to – wbrew odmiennej supozycji skarżącej - nie wymagało wiadomości specjalnych, albowiem wartość spornej nieruchomości w umowie o podział majątku wspólnego z dnia 30 stycznia 2018 r. określono na kwotę 550.000 zł. Zatem stanowisko Sądu I instancji w istocie uwzględniało twierdzenia pozwanej. Z tego też względu Sąd Apelacyjny, uwzględniając całokształt okoliczności sprawy, uznał, że fakt, którego dotyczyła przytoczona przez pozwaną teza dowodowa, nie pozostawał w ścisłym związku z podstawą faktyczną roszczenia powoda i z tej przyczyny nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Następnie wskazania wymaga, że w ocenie Sądu Apelacyjnego, zarzut wadliwej, bo przeprowadzonej przez Sąd I instancji z przekroczeniem zasad przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c., oceny materiału dowodowego, uchyła się od kontroli instancyjnej. Zaznaczyć bowiem należy, że pozwana nie wskazała, których konkretnie dowodów rzeczony zarzut dotyczy. Tym samym już tylko z tego względu jej stanowisko nie poddaje się jakiegokolwiek analizie Sądu Apelacyjnego. Nie sposób bowiem zweryfikować zarzutu, który nie został skonkretyzowany, nie został osadzony w realiach tej konkretnej sprawy, nie został odniesiony do zaoferowanego przez strony i przeprowadzonego przez sąd postępowania dowodowego. Apelująca w istocie rzeczy poprzestała na gołosłownym, ogólnym zaprzeczeniu wersji oceny materiału procesowego przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie poddając krytycznej analizie stanowiska Sądu I instancji z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Polemika z jej stanowiskiem jest w istocie niemożliwa: z jednej strony skarżąca nie powołała jakichkolwiek dowodów, które jej wersję mogłyby racjonalizować, z drugiej zaś w ogóle nie odniosła się w sposób wystarczający do tych dowodów, w oparciu o które Sąd Okręgowy dokonał istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy ustaleń. Tym samym skoro pozwana nie wskazała w czym upatruje uchybień Sądu w zakresie dokonanej oceny dowodów, na czym polegała wadliwość stanowiska zaprezentowanego w uzasadnieniu, to z tego powodu jej stanowisko procesowe nie poddaje się szczegółowej weryfikacji.

Poddając dalszej krytyce stanowisko apelującej wskazania wymaga także to, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. odnosi się do oceny wiarygodności i mocy dowodów. Oznacza to, że do jego naruszenia może dojść wyłącznie poprzez wadliwie dokonaną ocenę materiału dowodowego. Czym innym jest błąd w ustaleniach faktycznych, będących

prawnym następstwem pierwotnie dokonanej oceny dowodów, czego zdaje się nie dostrzegać skarżąca. Zatem swoiste powiązanie tych dwóch aspektów i sformułowanie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błąd w ustaleniach faktycznych czyni tę część apelacji oczywiście bezzasadną.

Wreszcie wspomnieć należy, że szczegółowa analiza uzasadnienia apelacji prowadzi do wniosku, że została ona w praktyce oparta na zarzutach naruszenia prawa materialnego, bowiem pozwana w rzeczywistości kwestionuje nie tyle ustalenia faktyczne dokonane w sprawie, co ocenę i wnioski prawne wyciągnięte z poczynionych ustaleń, a co z kolei skutkowało uwzględnieniem żądania powoda. Dostrzec bowiem należy, iż pozwana w istocie dążyła do zakwestionowania wykładni prawa materialnego (rozumienia korzyści majątkowej uzyskanej bezpłatnie na płaszczyźnie przepisu art. 528 k.c.), jak i subsumcji (zarzuty: braku pokrzywdzenia powoda, działania dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, wiedzy pozwanej o zamiarze pokrzywdzenia przez dłużnika przyszłych wierzycieli i sprzeczności powództwa z klauzulami generalnymi z art. 5 k.c.).

Zasadniczo pozwana zakwestionowała wyłącznie ustalenie faktyczne dotyczące bezskuteczności egzekucji. Przy czym zarzut ten – wobec przeprowadzonego przez Sąd Apelacyjny postępowania uzupełniającego – jawi się jako oczywiście bezzasadny. Jak bowiem wskazano na wstępie rozważań egzekucja prowadzona przeciwko R. J. (1) skuteczna jest wyłącznie z wpłat dokonywanych dobrowolnie przez dłużnika, zaś od chwili wszczęcia egzekucji dłużnik dokonał jedynie pięciu wpłat na łączną kwotę 7000 zł. Prawidłowe jest zatem ustalenie, iż egzekucja prowadzona przeciwko R. J. (1) jest bezskuteczna.

Kończąc rozważania dotyczące ustaleń faktycznych wskazać należy, że okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy w rzeczywistości nie były w znacznym zakresie między stronami sporne. Poza sporem pozostawał bowiem fakt dokonania przez dłużnika R. J. (1) i S. J. (1) określonej czynności prawnej, a mianowicie umowy o podział majątku wspólnego zawartej w dniu 30 stycznia 2018 roku w formie aktu notarialnego, której skutkiem było przysporzenie majątkowe pozwanej. Bezsparnie powodowi przysługuje wobec dłużnika wierzytelność, a wszczęte postępowanie egzekucyjne nie doprowadziło do zaspokojenia wierzyciela.

Wypada zatem przypomnieć, że skarga pauliańska, uregulowana w art. 527 i nast. k.c. jest szczególnym środkiem ochrony wierzyciela przed nieuczciwymi, a zatem niezasługującymi na aprobatę i ochronę, zachowaniami dłużnika, który uszczupla swój majątek po to aby uniemożliwić zaspokojenie swoich długów. Przesłankami roszczenia ze skargi paulińskiej są: pokrzywdzenie wierzyciela, uzyskanie przez osobę trzecią korzyści majątkowej, działanie dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli oraz wiedza osoby trzeciej albo możliwość dowiedzenia się o tym przy zachowaniu należytej staranności. Ostatnia ze wskazanych przesłanek nie musi jednak zaistnieć w przypadku uzyskania korzyści majątkowej przez osobę będącą w bliskim stosunku z dłużnikiem (art. 527 § 3 k.c.) oraz w sytuacji uzyskania korzyści majątkowej bezpłatnie (art. 528 k.c.).

Pozwana w wywiedzionym środku zaskarżenia zakwestionowała przede wszystkim przyjęcie przez Sąd I instancji, że wskutek spornej czynności prawnej doszło do pokrzywdzenia wierzyciela. W tym zakresie podniosła, iż nieruchomości objęta zaskarżoną czynnością prawną obciążona jest hipoteką i w związku z tym powód nie uzyskałby zaspokojenia z tego składnika majątku. Przed oceną przedstawionego wyводу zauważyć należy, iż na etapie postępowania apelacyjnego brak jest jakiegokolwiek argumentacji odnoszącej się do pozostałych składników majątku uzyskanych przez S. J. (1) na podstawie skazanej umowy (samochodu osobowego, motoroweru, ruchomości w postaci mebli i sprzętu AGD). Zdaje się zatem, iż pozwana nie kwestionuje tego, że hipotetyczna projekcja egzekucji skierowanej przeciwko ruchomościom usuniętych z majątku R. J. (1) okazałaby się skuteczna. W tym stanie rzeczy niewątpliwie przyjąć należało, że wobec braku jakichkolwiek zarzutów w tym zakresie, doszło do pokrzywdzenia wierzyciela skarżoną umową co najmniej w części obejmującej podział takich składników jak samochód osobowy, motorower, ruchomości w postaci mebli i sprzętu AGD.

Przechodząc zaś do oceny stanowiska zaprezentowanego przez pozwaną tytułem uwagi ogólnej wskazać należy, że z ugruntowanego na płaszczyźnie art. 527 § 2 k.c. stanowiska Sądu Najwyższego, które Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w całości podziela wynika, że pokrzywdzenie wierzyciela dokonana przez dłużnika czynnością

rozporządzającą musi mieć charakter realny (vide wyrok z dnia 18 kwietnia 2012, sygn. akt V CSK 183/11, LEX nr 1231628 oraz wyrok z dnia 13 kwietnia 2012 roku, sygn. akt III CSK 214/11, G. Prawna 2012/76/11). Innymi słowy, hipotetyczna projekcja egzekucji skierowanej przeciwko nieruchomości usuniętej z majątku dłużnika musi prowadzić do konkluzji, że - choćby częściowo, okaże się ona skuteczna. W ten sposób dochodzi bowiem do zakłócenia zdolności płatniczej dłużnika, czym w sposób pozytywny przesądza się o zaistnieniu pokrzywdzenia wierzyciela w rozumieniu art. 527 § 2 k.c. Na płaszczyźnie pokrzywdzenia ze skargi pauliańskiej nie ma znaczenia dodatni wynik rachunku zysków i strat, istnienie majątku dłużnika, z którego nie można ściągnąć należności. Te kryteria nie stanowią o realnym zaspokojeniu wierzyciela. O pokrzywdzeniu nie może też samoistnie świadczyć wyzbycie się składnika majątkowego na rzecz osoby trzeciej. W kontekście bowiem wyżej opisanego rozumienia tego pojęcia konieczne jest zbadanie czy składnikiem tym wierzytelność wierzyciela żądającego ochrony byłaby zaspokojona, po zastosowaniu reguł pierwszeństwa unormowanych w art. 1025 k.p.c. Z ugruntowanej linii orzeczniczej wynika, że w przypadku nieruchomości obciążonych hipotecznie dopiero porównanie wartości rynkowej nieruchomości, stanowiącej podstawę oszacowania w egzekucji i wysokości niespłaconego zadłużenia zabezpieczonego hipotekami pozwoliłoby ocenić, czy powód, kontynuując wszczętą przez siebie egzekucję, uzyskałby zaspokojenia swojej wierzytelności (art. 1025 k.p.c.), a więc ocenić, czy dokonana czynność sprzedaży istotnie krzywdzi wierzyciela, czy wymagany ustawą związek przyczynowy istnieje. Na potrzebę badania tych okoliczności wskazywał już Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 13 października 2006 r. III CSK 58/06 (OSNC 2007/9/136) i 28 czerwca 2007 r. IV CSK 115/07 (LEX 385817), stwierdzając, że podlega ocenie, czy kwestionowana czynność doprowadziła do usunięcia z majątku dłużnika takiego składnika majątkowego, z którego powód mógłby zaspokoić swoją wierzytelność. Przedmiot bowiem takiej czynności prawnej dłużnika może, jak zauważył Sąd Najwyższy w powołanych orzeczeniach, tracić dla wierzyciela swój walor egzekucyjny, jeżeli doszłoby do ustanowienia na nim wcześniej hipoteki tworzącej przywilej egzekucyjny dla wierzyciela hipotecznego. Biorąc pod uwagę kolejność zaspokajania wynikającą z art. 1025 k.p.c., w sytuacji, gdy chroniona powództwem wierzytelność nie była zabezpieczona hipoteką przymusową, pierwszeństwo miałyby niespłacona wierzytelność zabezpieczona hipoteką. Jeżeli powód nie mógłby uzyskać zaspokojenia, uzasadniałoby to wniosek o braku pokrzywdzenia (vide wyrok SN z dnia 29 września 2011 roku, sygn. akt IV CSK 99/11, LEX nr 940760).

W kontekście takich uwarunkowań prawnych, wywód pozwanej w tym aspekcie, należy uznać za wadliwy co do zasady. W toku postępowania rozpoznawczego nie dostrzegając pozwana, że odwołanie się do wysokości samych zabezpieczeń hipotecznych jest oczywiście niewystarczające. Tymczasem, co nie wydaje się wymagać pogłębionych analiz prawnych, uwzględnieniu przy ocenie, czy w przebiegu hipotetycznego postępowania egzekucyjnego, należności powoda byłyby w jakiegokolwiek części zaspokojone, podlegać mogły wyłącznie wierzytelności zabezpieczone hipotekami. To one bowiem, a nie kwoty hipotek, kreować mogły stan rzeczywistego uprzywilejowania egzekucyjnego – w stosunku do wierzytelności powoda – wpływając tym samym na możliwość ich zaspokojenia. Wymagało to ze strony pozwanej, bowiem to ona z okoliczności tej wywodziła pozytywne dla siebie skutki prawne, wykazania, czy wierzytelności zabezpieczone hipotekami w ogóle istniały (w dacie wytoczenia powództwa i w dniu orzekania), a jeśli tak, to jaka była ich wysokość. Dopiero w takiej sytuacji przeprowadzenie opisanego wyżej badania byłoby w ogóle możliwe. Nie można przy tym pominąć, że sama pozwana przyznała w trakcie swojego przesłuchania, że wierzytelność z tytułu kredytu zabezpieczona hipotecznie, jest systematycznie spłacana. Uwzględniając sam fakt bieżącej spłaty zobowiązań uznać należało, że w toku postępowania egzekucyjnego zaspokojenie wierzytelności hipotecznej nie oznaczałoby, że powód takiego zaspokojenia w jakiegokolwiek części zostanie pozbawiony, na co słusznie wskazał Sąd I instancji.

W aspekcie powyższego zauważenia również, iż pozwana na etapie postępowania apelacyjnego przedłożyła zaświadczenie o zadłużeniu z dnia 6 września 2018 r. i domagała się na tej podstawie ustalenia faktycznego zadłużenia hipotecznego, a w konsekwencji przyjęcia, że nie doszło do pokrzywdzenia wierzyciela (w części dotyczącej nieruchomości). Podkreślenia jednak wymaga, że dowód ten podlegał pominięciu na podstawie art. 381 k.p.c., zgodnie z którym sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem I instancji, chyba, że potrzeba ich powołania powstała później. Wbrew powołanemu przepisowi skarżąca nawet nie usiłowała wykazać, że twierdzeń w zakresie faktycznej wysokości zadłużenia i dowodów na ich poparcie nie mogła powołać w postępowaniu pierwszoinstancyjnym bądź też, aby potrzeba ich powołania

ujawniła się później (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2003 r., I CKN 94/01, LEX nr 78899). Odmienny pogląd w tej materii, marginalizowałoby całkowicie znaczenie postępowania przed Sądem I instancji, sprowadzając je w istocie do udzielenia stronom w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku swoistej porady prawnej co dalszych czynności procesowych. Tego rodzaju konstatacji z oczywistych względów, choćby z uwagi na instancyjność postępowania sądowego, podzielić nie sposób. Art. 381 k.p.c. dopuszcza możliwość zgłoszenia nowych twierdzeń, jeżeli potrzeba taka pojawi się na etapie postępowania apelacyjnego, a nie jeżeli potrzebę taką dostrzeże na tym etapie strona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawiony dowód i formułowane na jego podstawie twierdzenia są spóźnione. Przede wszystkim data sporządzenia dokumentu pozwala przypuszczać, iż wbrew odmiennym twierdzeniom apelacji, pozwana była w posiadaniu tegoż dokumentu już w toku postępowania rozpoznawczego. Niezrozumiałym jest zatem na jakiej podstawie formułuje wniosek, iż potrzeba jego powołania powstała dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Co więcej, nawet przyjęcie, że informację o stanie zadłużenia w rzeczywistości uzyskała po zamknięciu rozprawy przez Sąd Okręgowy, nie stanowi samoistnie podstawy do przeprowadzenia tego dowodu przed Sądem Apelacyjnym. Podkreślić bowiem należy, że nic nie stało na przeszkodzie aby pozwana po otrzymaniu odpisu pozwu zwróciła się ze stosownym zapytaniem do banku, czego jednak nie uczyniła, tracąc tym samym prawo powoływania się na rzeczne twierdzenia w postępowaniu apelacyjnym.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny w całości podzielił rozważania Sądu Okręgowego dotyczące pokrzywdzenia powoda skarżoną czynnością prawną. Nie może budzić wątpliwości, że składniki majątkowe, z których co do zasady mógłby zaspokoić się wierzyciel R. J. (1) uległy zmniejszeniu, albowiem nieruchomości i wskazane wyżej ruchomości, których fakt objęcia skarżoną umową skarżąca zupełnie pomija, przypadły na wyłączną własność pozwanej.

Powyższego stanowiska nie może wzruszyć twierdzenie pozwanej o przejęciu zobowiązania kredytowego. Sąd Apelacyjny nie kwestionuje tego, że na mocy porozumienia z dnia 30 stycznia 2018 r. pozwana zobowiązała się do spłat raty kredytu, zabezpieczonego hipoteką na nieruchomości, objętej zakresem skarżonej czynności. Bezspornie na mocy tegoż porozumienia pozwana ponosi względem R. J. (1) odpowiedzialność odszkodowawczą w przypadku gdyby bank domagał się od niego spłaty nieuiszczonych przez pozwaną rat. Jednak, dokonana czynność – czego zdaje się nie dostrzegać skarżąca – nie odnosi jakiegokolwiek skutku zewnętrznego. Ze zgromadzonego materiału procesowego nie wynika bowiem jakoby pozwana dopełniła obowiązek uzyskania oświadczenia banku o zwolnieniu R. J. (1) z długu, która spowodowałaby dla niego wymierną korzyść. Zaś taki obowiązek wynika z treści art. 519 § 2 pkt 2 k.c., zgodnie z którym sukcesja w dług w rozumieniu tego przepisu wymaga dla swej skuteczności zgody wierzyciela złożonej którejkolwiek ze stron, zgody tej jednak zabrakło. Co istotne, przepis art. 522 k.c. wymaga uzyskania rzecznej zgody formy pisemnej pod rygorem nieważności. Zatem brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż pozwana wstąpiła w dług w miejsce R. J. (1). Oczywiście można czynić spekulacje o wzmocnieniu uprawnień wierzyciela w zaistniałej sytuacji, jednak nie wpływa to na zmniejszenie zobowiązań pierwotnego dłużnika względem tego wierzyciela, co czyni jej argumentację oczywiście bezzasadną.

Następnie wskazać należy, że świadomość dłużnika o jakiej mowa w art. 527 § 1 k.c. to coś więcej niż działanie świadome. W przepisie tym ustawodawca przesłankę zaskarżenia czynności scharakteryzował przez określenie jej przedmiotu i treści. Przez ogólną zdolność przewidywania i kierowania zgodnie z nim postępowania, przepis zawiera ukierunkowanie świadomości na precyzyjnie określony wycinek świata zewnętrznego. Przy wykładni art. 527 § 1 k.c. należy więc przypomnieć, że świadomość pokrzywdzenia istnieje, gdy dłużnik wie, że na skutek czynności prawnej określone składniki wyjdą z jego majątku, wierzyciele będą mieli trudności z zaspokojeniem a w rezultacie wystąpią po ich stronie ujemne następstwa w postaci niewypłacalności dłużnika prowadzącej do ich pokrzywdzenia. Niewypłacalność jako skutek czynności prawnej jest tym stanem obiektywnym majątku dłużnika. Dłużnik nie musi być świadomym niewypłacalności, wystarcza ze uświadamia sobie ujemny wpływ czynności na położenie swoich wierzycieli.

Przekładając powyższe uwagi natury ogólnej na realia rozpatrywanej sprawy stwierdzić należy, iż prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela - powoda. W kontekście powyższego zauważenia wymaga, iż pozwana w apelacji przedstawiła argumentację sprowadzającą się do tego, iż celem umowy

o podział majątku wspólnego było jedynie formalne uporządkowanie spraw majątkowych pomiędzy małżonkami, a związanych z podjętą przez nich decyzją o rozstaniu. Zdaniem Sądu odwoławczego przedstawiony wywód okazał się nieprzekonywający. Jakkolwiek Sąd Apelacyjny nie kwestionuje twierdzeń pozwanej o relacjach panujących w jej małżeństwie z R. J. (1), a także ustalenia, iż strony pod koniec 2017 roku podjęły decyzję o rozstaniu, to nie jest to wystarczające do przyjęcia, iż celem zawarcia umowy o podział majątku wspólnego z dnia 30 stycznia 2018 r. była jedynie chęć uporządkowania spraw formalnych.

Przyjęcie prezentowanej przez pozwaną w apelacji koncepcji, zgodnie z którą dokonany przez małżonków podział majątku podyktowany był wyłącznie chęcią formalnego uregulowania spraw majątkowych, mogłoby znajdować uzasadnienie w przypadku, gdyby miała uzasadnione obawy związane z ewentualną odpowiedzialnością za zobowiązania męża, zaciągnięte już po podjęciu decyzji o faktycznym rozstaniu. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie ma jednak miejsca, albowiem strony już w dniu 9 stycznia 2018 r. zawarły umowę o rozdzieleniu majątkowej małżonków, w związku z czym, twierdzenia apelującej w tym zakresie uznać należy za niewiarygodne. Oczywistym jest bowiem, że sam podział majątku wspólnego w żadnym zakresie nie zabezpieczał pozwanej przed odpowiedzialnością za zobowiązania męża.

Zwrócić również należy uwagę na sekwencję zdarzeń i krótkie okresy oddzielające poszczególne zdarzenia, które wskazują jednoznacznie, iż poszczególne czynności były podejmowane w związku ze zbliżającym się terminem spłaty zobowiązania, a następnie nieuchronnie zbliżającą się egzekucja. Dostrzec bowiem należy, że w dniu 31 sierpnia 2017 r. R. J. (1) zawarł z powodem ugodę, na mocy której zobowiązany był do zapłaty kwoty 250.000 zł. Płatność pierwszej z rat ustalono na dzień 31 grudnia 2017 r. Jako że R. J. (1), pomimo upływu terminu płatności, nie uiszczył należności, powód w dniu 5 stycznia 2018 r. wezwał dłużnika do zapłaty, jednakże bezskutecznie. Jednocześnie jednak, w dniu 9 stycznia 2018 r. dłużnik podejmuje decyzję o zawarciu małżeńskiej umowy majątkowej z żoną S. J. (1), na mocy której małżonkowie ustanawiają ustrój rozdzielenia majątkowej. Następnie, w dniu 30 stycznia 2018 r. strony zawierają skarżoną umowę o podział majątku wspólnego, zaś 13 lutego 2018 r. powód wszczyna przeciwko R. J. (1) postępowanie egzekucyjne.

Wzgląd na wyrażoną potrzebę wzmocnienia efektywności prawnej skargi pauliańskiej, uzasadnia, zdaniem Sądu, dostrzeżenie we wspomnianej powyżej sekwencji zdarzeń świadomości R. J. (1) w pokrzywdzeniu wierzyciela. W ocenie Sądu Apelacyjnego wskazane powyżej okoliczności świadczą o tym, że głównym celem umowy o podział majątku wspólnego było wyprowadzenie udziału w prawie własności nieruchomości i ruchomości z majątku R. J. (1), celem uniemożliwienia sięgnięcia przez jego wierzyciela do tych składników majątku. R. J. (1) miał świadomość ciężącego na nim obowiązku zapłaty względem powoda kwoty 250.000 zł i mimo to zawarł z pozwaną umowę o podział majątku wspólnego. Dlatego też uznano, że umowa o podział majątku, wbrew twierdzeniom apelacji, nie miała na celu uregulowania spraw majątkowych małżeńskich w związku z faktyczną separacją małżonków. Okoliczności te mogły być - co najwyżej - jedynie dodatkową intencją stron umowy, jednakże nie sposób uznać, że był to główny cel jej zawarcia.

W kontekście treści mających w sprawie zastosowanie przepisów prawa materialnego, nie wymaga pogłębionego uzasadnienia pogląd, że istotnym wyznacznikiem dla określenia prawidłowych kryteriów oceny powództwa jest ustalenie, czy przysporzenie majątkowe nastąpiło na rzecz osoby bliskiej dłużnikowi, a także czy objęte nim czynności prawne miały charakter odpłatny, czy też nieodpłatny.

Dokonując oceny pierwszej ze wskazanych wyżej przesłanek (art. 527 § 3 k.c.) wskazania wymaga, iż bezsprzecznie sporna czynność prawna została zdziałana z osobą będącą w bliskim stosunku z dłużnikiem. Nie budzi bowiem wątpliwości, iż w chwili zawarcia umowy o podział majątku wspólnego S. J. (1) była żoną dłużnika. Natomiast w zakresie drugiej z przesłanek (art. 528 k.c.) wskazania wymaga, iż wbrew odmiennej konstatacji Sądu I instancji sporna czynność prawna nie miała charakteru nieodpłatnego, przy czym okoliczność ta wobec ustalenia, iż korzyść majątkową uzyskała osoba pozostająca w bliskim stosunku z dłużnikiem nie w sprawie przesądzającego charakteru. Wyjaśnić jednak należy, że trafnie wskazuje Sąd Okręgowy, iż zrzeczenie się przez jednego z małżonków spłaty udziału w majątku wspólnym co do zasady powoduje uzyskanie przez drugiego małżonka bezpłatnej korzyści

majątkowej w rozumieniu art. 528 k.c. Zasada ta nie ma jednak charakteru bezwzględnego, albowiem korzyścią tą jest różnica pomiędzy wartością składników majątkowych jakie przypadły każdemu z małżonków ponad wartość udziału w majątku wspólnym. Nie jest zatem wykluczona sytuacja, w której wprawdzie brak jest obowiązku spłaty udziału jednego małżonka względem drugiego, jednak wskutek podziału majątku wspólnego każdy z nich przejmuje określone składniki majątkowe o zbliżonej wartości. Dopiero zatem ustalenie nierówności w wartościach składników przypadających każdemu z małżonków pozwala na przyjęcie, bądź to nieekwiwalentności, bądź bezpłatności dokonanej czynności prawnej. Takiej oceny zabrakło jednak w rozważaniach Sądu I instancji. Zauważenia zatem wymaga, że małżonkowie S. J. (1) i R. J. (1) na mocy umowy z dnia 30 stycznia 2018 r. dokonali podziału majątku wspólnego w następujący sposób: S. J. (1) nabyła prawo własności nieruchomości położonej w Ś. przy ulicy (...) o wartości 550.000 zł, samochodu osobowego F. (...) o wartości 55.000 zł, motoroweru P. o wartości 1.500 zł, mebli i sprzętu AGD o łącznej wartości 2.500 zł. Natomiast R. J. (1) nabył środki pieniężne w kwocie 32.500 zł oraz prawo własności rzeczy ruchomych o łącznej wartości 17.000 zł. Już pobieżna analiza sposobu podziału majątku wspólnego (bez uwzględniania obciążeń na majątku wspólnym) czyni stanowisko Sądu Okręgowego o bezpłatności czynności prawnej nietrafionym. Wobec powyższego w rozpoznawanej sprawie co do zasady należałoby dokonać oceny ekwiwalentności świadczeń uzyskanych przez każdego z małżonków. Jednak, uwzględniając, iż przepis art. 527 § 3 k.c. dostatecznie pewnie usprawiedliwia żądanie strony powodowej, szczerółowe odwoływanie się do przesłanki z art. 528 k.c. jest bezprzedmiotowe.

Wspomnieć w tym miejscu należy, iż bezsprzecznie ciężar udowodnienia przesłanek związanych z akcją pauliańską spoczywa na wierzycielu. Niemniej, jak już wskazano, jednym ze środków służących zwiększeniu zakresu ochrony wierzyciela jest ułatwienie jego sytuacji procesowej przez wprowadzenie w art. 527 § 3 k.c. domniemania prawnego, iż osoba pozostająca w bliskim stosunku z dłużnikiem, która uzyskała z czynności korzyść majątkową, wiedziała, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Skutkiem domniemania jest zwolnienie wierzyciela z konieczności udowodnienia tej przesłanki i pozostawienie go tylko z ciężarem udowodnienia podstawy domniemania czyli faktu bliskiego stosunku łączącego te osoby, co w niniejszej sprawie bezspornie uczynił.

Rozważenia zatem wymaga czy pozwana zdołała obalić domniemanie istnienia wiedzy o działaniu R. J. (1) in fraudem creditoris. Dostrzec przy tym należy, iż pozwana w apelacji podniosła jedynie, że nie miała wiedzy o zawarciu umowy, albowiem mąż zapewniał ją o braku istnienia jakichkolwiek długów, zaś powód nie zawiadomił pozwanej o jej treści.

Odnosząc się do kwestii zapewnień R. J. (1) o braku istnienia jakichkolwiek długów wskazań należy, że okoliczność ta pozostała w sferze twierdzeń pozwanej, w związku z czym nie może z niej wywodzić dla siebie pozytywnych skutków. Bez względu na powyższe zgromadzony materiał dowodowy w sposób jednoznaczny wskazuje, że pozwana jakkolwiek mogła nie mieć wiedzy o wysokości długu (co w rozpoznawanej sprawie jest irrelewantne), to z całą pewnością miała świadomość o istnieniu wierzytelności powoda względem jej męża. Wskazuje na to fakt dwukrotnego udziału w rozmowach prowadzonych przez zarząd powoda (i inne reprezentujące go osoby) wraz R. J. (1). Podczas wskazanych spotkań pozwana została poinformowana o zastrzeżeniach kierowanych do jej męża, w tym także pokazano rozliczenia, faktury VAT, potwierdzenie odbioru gotówki i raport kasowy, z których wynikało ich R. J. (1) w sposób niewłaściwy prowadził sprawy spółki. Zatem ogólne zaprzeczenie pozwanej i akcentowanie jakoby nie miała wiedzy o działaniu R. J. (1) ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli nie mogło prowadzić do obalenia domniemania z art. 527 § 3 k.c. Co się zaś tyczy braku zawiadomienia pozwanej o ugodzie zawartej przez powoda z R. J. (1) wskazania jedynie wymaga, iż okoliczność ta jest prawnie irrelewantna na płaszczyźnie przepisu art. 527 § 3 k.c.

Przechodząc wreszcie do zarzutu naruszenia art. 5 k.c. w przekonaniu sądu odwoławczego pierwszorzędnie odnieść się do wykładni tego przepisu, która rzutuje na sposób oceny okoliczności sprawy pod kątem zastosowania zasad współzycia społecznego. Zaznaczenia wymaga, że art. 5 k.c. odnosi się do sytuacji wyjątkowych, a więc takich, w których korzystanie z prawa podmiotowego jest sprzeczne z podstawowymi zasadami społecznymi. Nadto, w wyroku z dnia 28 października 2015 roku, sygn. akt II CSK 831/14 Sąd Najwyższy wskazał, że klauzula generalna ujęta w art. 5 k.c. ma na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób schematyczny. Co więcej, cała argumentacja pozwanej w tym zakresie, wskazująca na sprzeczność dochodzonego roszczenia z przewidzianymi w art. 5 k.c. klauzulami nadużycia prawa podmiotowego, sprowadzająca się do twierdzeń dotyczących okoliczności umorzenia udziałów R. J. (1) w

powodowej spółce, wskutek czego powód nie może z nich się zaspokoić, pozostaje poza zakresem znaczeniowym tego przepisu. Istotą jego stosowania, jest bowiem wyłącznie weryfikacja skutków wykonania wyroku uwzględniającego powództwo, do czego niezbędne jest uprzednie ustalenie, że prawotwórcze przesłanki odpowiedzialności pozwanego zaistniały. Innymi słowy, badaniu w tym zakresie podlegają wyłącznie okoliczności dotyczące konsekwencji wykonania takiego wyroku, a nie te, które dotyczące materialnoprawnych przesłanek dochodzonego roszczenia. Tymczasem jakichkolwiek istotnych faktów, które mogłyby podlegać ocenie na tak zdefiniowanej podstawie prawnej, pozwana nie przedstawiła. Podobnie nie wskazała ona, jaką konkretną zasadę współzycia społecznego wyrok uwzględniający powództwo będzie naruszał. W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwana nie przedstawiła zatem żadnych okoliczności, które uzasadniałyby przyjęcie, że wykonanie zapadłego w niniejszej sprawie orzeczenia w jakikolwiek sposób będzie sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Bez znaczenia dla ewentualnego zastosowania normy art. 5 k.c. w niniejszej sprawie jest okoliczność, że powód w sytuacji odpłatnego zbycia udziałów R. J. (1) mógłby zaspokoić swą wierzycelność właśnie z tego składnika majątkowego. Marginalnie wspomnieć należy, iż jeśli zdaniem pozwanej wskutek umorzenia udziałów R. J. (1) w powodowej spółce doszło do naruszenia jej praw, albowiem udziały te wchodziły w skład majątku wspólnego małżonków, to pozwana winna zgłosić stosowne roszczenie, nie zaś formułować zarzuty procesowe w niniejszym postępowaniu. Nie dostrzega przy tym pozwana, że umorzenie udziałów stanowiło konsekwencję decyzji – ujętej w ramy uchwały organu spółki – jej współników, a nie samej spółki. Już zatem tylko brak tożsamości podmiotowej powoda w niniejszej sprawie i podmiotów odpowiedzialnych za ewentualny uszczerbek w majątku powódki, czyni możliwość powołania się na tą okoliczność co do zasady bezskuteczną.

Na koniec wskazać należy, że z istoty skargi pauliańskiej wynika, że w wypadku jej uwzględnienia osoba trzecia zawsze odpowiada jedynie tym przedmiotem, który uzyskała w następstwie zaskarżonej czynności i wyłącznie do wysokości rzeczywiście istniejącej wierzycelności (o ile nie przewyższa wartości tego przedmiotu). Wobec tego, iż zaskarżone rozstrzygnięcie nie zawierało wskazania tej wysokości niespłaconej przez R. J. (1) wierzycelności, koniecznym było uzupełnienie przez sąd odwoławczy postępowania w opisanym wyżej zakresie, a uwzględnienie wynikającego z tych ustaleń faktu, skutkowało wydaniem orzeczenia reformatoryjnego, którego istotą jest doprecyzowanie zakresu odpowiedzialności pozwanej do kwoty 244.573,95 zł.

Konieczna stała się także zmiana w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. W tym zakresie wskazania wymaga, że przepis art. 98 § 1 k.p.c., wyraża podstawową zasadę ponoszenia przez strony kosztów procesu, strona przegrywająca sprawę, obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Reguła ta jest uzupełniona zasadami kompensacji, słuszności i zawinienia (art. 100 do 104 i art. 110 k.p.c.). Oparcie rozstrzygnięcia o kosztach procesu na jednej z uzupełniających zasad orzekania o kosztach, powinno być poprzedzone stwierdzeniem, że sytuacja zaistniała w sprawie wskazuje na celowość wyłączenia normy ogólnej. Możliwość obciążenia strony przegrywającej jedynie częścią kosztów albo nieobciążenia jej w ogóle tymi kosztami, uzależniona jest, stosownie do art. 102 k.p.c., od wyłonienia się w sprawie wypadków szczególnie uzasadnionych.

Nie budzi wątpliwości, że przesłanka przewidziana w omawianym przepisie opiera się na pojęciu niedookreślonym, a jej stwierdzenie wymaga przeprowadzenia wniosku przy zastosowaniu kryteriów ocennych. Zatem podstawę do zastosowania normy art. 102 k.p.c. stanowią konkretne okoliczności danej sprawy, przekonujące o tym, że w danym przypadku obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby rażąco niezgodne z zasadami słuszności, niesprawiedliwe. Tym samym ustawodawca przyznał sądowi orzekającemu prawo dokonania oceny na podstawie swobodnego uznania. Natomiast kontrola instancyjna w zakresie prawidłowości zastosowania przepisu art. 102 k.p.c. sprowadza się do weryfikacji, czy nie zostały przekroczone granice tej oceny (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1973 r., II CZ 210/73, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2012 r. III CZ 10/12, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2012 r. IV CZ 117/11, postanowieniu z dnia 11 lutego 2010 r., I CZ 112/09, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2012 r. III CZ 17/12).

Przy ustalaniu zaistnienia przesłanek z art. 102 k.p.c. należy przede wszystkim wziąć pod uwagę fakty związane z samym przebiegiem procesu, tj. podstawę oddalenia żądania, zgodność zamiarów stron w sprawach dotyczących stosunku prawnego, który może być ukształtowany tylko wyrokiem, szczególną zawilóść lub precedensowy charakter sprawy, a ponadto sposób prowadzenia procesu przez stronę przegrywającą albo niesumienne lub oczywiście

niewłaściwe postępowanie strony wygrywającej, która w ten sposób wywołała proces i koszty połączone z jego prowadzeniem.

Orzekając w tej materii Sąd Apelacyjny uwzględnił przede wszystkim trudną sytuację finansową i życiową pozwanej. S. J. (1) obecnie osiąga dochód w kwocie niespełna 3.500 zł, a także otrzymuje pomoc od teściów w kwocie ok. 800 zł. Jednak, budżet pozwanej obciążony jest w przeważającym zakresie obowiązkiem spłaty kredytu zaciągniętego na zakup domu. Nadto, dostrzec należy, iż pozwana posiada na utrzymaniu wprawdzie pełnoletnią, jednak niesamodzielną ekonomicznie córkę. R. J. (1), będący dłużnikiem powoda, pomimo prawnie stwierdzonego jego obowiązku alimentacyjnego nie partycypuje w kosztach utrzymania córki i byłej żony.

W tak przedstawionych okolicznościach sprawy Sąd Apelacyjny uznał, że zarówno sytuacja finansowa pozwanej, jak i jej sytuacja życiowa jest niewątpliwie trudna i nie pozwala na poniesienie kosztów przegranej sprawy w kwocie przewyższającej 12.500 zł., tj w zakresie kosztów zastępstwa procesowego strony powodowej. Oczywiście Sąd odwoławczy miał przy tym na uwadze, że sama zła sytuacja finansowa strony nie uzasadnia odstąpienia od obciążenia jej kosztami poniesionymi w procesie przez jej przeciwnika, o ile nie zachodzą dodatkowe, szczególnie okoliczności, w świetle których obciążenie podmiotu przegrywającego sprawę kosztami procesowymi musiałoby zostać uznane za niesłuszne. Rzecz w tym, jak już wskazano, że za częściowym odstąpieniem od obciążania pozwanej kosztami procesu przemawiają także okoliczności związane z jej aktualną sytuacją życiową.

Syntetyzując powyższe rozważania wskazać należy, że sytuacja majątkowa i osobista pozwanej są na tyle szczególne, że należy je zakwalifikować jako przypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu przepisu art. 102 k.p.c., uzasadniający zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda jedynie część kosztów procesu.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że ograniczył odpowiedzialność pozwanej do kwoty 244.573,95 zł, a także odstąpił od obciążania ją kosztami procesu ponad kwotę 12.500 zł. W pozostałym zakresie bezzasadną apelację pozwanej oddalił, na podstawie art. 385 k.p.c.

Jakkolwiek z uwagi na proporcje, w jakich każda ze stron utrzymała się ze swoimi wnioskami w postępowaniu odwoławczym, uzasadnionym byłoby – kierunkowo - obciążenie tymi kosztami w całości pozwanej, w oparciu o regulację z art. 100 zd. 2 k.p.c., także w tym zakresie Sąd Apelacyjny zastosował reguły słuszności z art. 102 k.p.c., uznając za w pełni aktualną argumentację przedstawioną przy ocenie zarzutów apelacji, skierowanych względem rozstrzygnięcia o kosztach procesu za I instancję.

SSA A. Kowalewski SSA M. Gawinek SSA A. Sołtyka